

Katarzyna Drąg

PRÓBA SAMOKRYTYCZNEGO KSZTAŁTOWANIA
PROFESJI DZIENNIKARSKIEJ W TWÓRCZOŚCI
GABRIELI ZAPOLSKIEJ

Rозглянуто творчість Г. Запольської під кутом її журналістського досвіду та присутності проблем журналістики у її творчості, зокрема у драмі «Дресировані душі» та повісті «Антисеміт». Проаналізовано низку рецензій у тогочасній пресі на її твори із «журналістськими» мотивами. Розкрито погляди на стан і статус галицької журналістики на переломі XIX—XX ст., акцентовано актуальність заторкнутих Г. Запольською суспільних запитів щодо праці журналіста та засад журналістики.

Ключові слова: преса, журналістика, етика і місія журналістики, проблеми журналістики, мораль, механізми функціонування преси, аналіз, відповідальність, інформація, критика, популізм, рецензія, сенсація.

The creative work of G. Zapolska in terms of her journalistic experience and presence of problems of journalism, specifically in the drama «Trained souls» and a story «Anti-semite» has been considered. A number of critiques in the then press concerning her works featuring «journalistic» motifs have been analyzed. The attitudes about the state and status of the Galician journalism of the late XIX—early XX cc. have been elucidated, as well as a relevance of G. Zapolska's social requirements relating to journalist's work and journalism's foundations have been decentuated.

Keywords: press, journalism, ethics and mission of journalism, problems of journalism, moral, mechanisms of the press functioning, analysis, responsibility, information, criticism, populism, critique, sensation.

„Gabriela Zapolska nie jest pisarką zapomnianą. Zarówno biografii, jak i twórczości literackiej autorki *Moralności pani Dulskiej* poświęcono wiele uwagi. Jednak w tym przypadku obfitość tekstów krytycznych nie przekłada się na wielość formuł interpretacyjnych”¹. W niniejszym artykule proponuję spojrzenie na Gabrielę Zapolską oraz jej dorobek piśmienniczy pod kątem doświadczenia dziennikarskiego autorki i obecności wątków dziennikarskich w jej twórczości.

¹ A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2013, s. 33.

1. Gabriela Zapolska jako dziennikarka

Twórczość Gabrieli Zapolskiej doczekała się licznych opracowań. Autorka *Moralności Pani Dulskiej* weszła do historii literatury na stałe, przede wszystkim jako krytyk kołtunerii i drobnomieszczańskich przywar. Gabriela Zapolska zapamiętana została jako powieściopisarka, dramatopisarka i człowiek teatru. Znaczna część jej działalności była związana z prasą przełomu wieków. Zapolska współpracowała z licznymi redakcjami prasowymi w Krakowie i we Lwowie. Jej felietony, doniesienia, artykuły, komentarze odnaleźć można na łamach: «Kuriera Warszawskiego» (nadsyłała tam korespondencję z Paryża), «Nowej Reformy», «Wiekowi Nowego», «Przeglądu Tygodniowego» (aż trzynastoletnia współpraca z tym czołowym organem postępu warszawskiego), «Kuriera Codziennego», «Gazety Krakowskiej», «Kuriera Lwowskiego», «Życia», «Słowa Polskiego» i innych¹. Przez wiele lat funkcjonowała wewnątrz środowiska dziennikarskiego i miała niepowtarzalną okazję prowadzenia obserwacji uczestniczących.

Przed wszystkim praca Zapolskiej w «Słowie Polskim», w którym zamieszczała nie tylko recenzje teatralne, ale także felietony, rzutowała na jej poglądy na temat dziennikarstwa. Felietony w «Słowie Polskim» autorka publikowała w rubryce *Przez moje okno*. Omawiała w nich «właściwie każdą dziedzinę życia, wykazując nadzwyczajny zmysł społeczny»². Z redakcji «Słowa Polskiego» Gabriela Zapolska odeszła w roku 1902. Powodem rezygnacji była zmiana ideowego charakteru tytułu po zmianie właściciela. Gdy zmarł właściciel «Słowa Polskiego» Stanisław Szczepanowski pismo przejął Józef Nawrocki i tytuł stał się pismem Narodowej Demokracji³.

Doświadczenia dziennikarskie Gabrieli Zapolskiej przypadły na czas dynamicznego rozwoju prasy, wzrostu jej wpływu na społeczeństwo, pomnażania nakładów i rozwoju działań promocyjnych. Był to czas wchodzenia dziennikarstwa w struktury komercyjne. Zapolska związana była z prasą na różne sposoby. «Wyróżnić można trzy typy współpracy: 1. stałe drukowanie utworów literackich, 2. pracę publicystyczną i

¹ Por. J. Czachowska, *Współpraca Zapolskiej z czasopismami w latach 1881—1897*, w: *Gabriela Zapolska. Publicystyka*, opr. J. Czachowska, E. Korzeniewska, t. 1, s. 331—351; Mucha B., *Dziennikarze lwowscy w dramacie Gabrieli Zapolskiej «Tresowane dusze»*, «Studia Słowianoznawcze», t. 9, 2011, s. 179—194.

² A. Zurli, *Szkló i brylanty. Gabriela Zapolska w swojej epoce*, Warszawa 2016, s. 263.

³ A. Zurli, *Szkló i brylanty. Gabriela Zapolska w swojej epoce*, Warszawa 2016, s. 277.

dziennikarską, a więc stałe przygotowywanie artykułów, recenzji, notatek do felietonów zbiorowych, systematyczne nadsyłanie korespondencji, wreszcie, 3. bezpośredni udział w zespołach redakcyjnych, aż do pełnienia funkcji „zawodowego” dziennikarza, stałego felietonisty, recenzenta, czy „etatowego” redaktora różnych działów pisma»¹.

Celem twórczości Gabrieli Zapolskiej było «kreowanie postaci doskonale odzwierciedlających społeczno-psychologiczne uwikłania człowieka nowej epoki»². Z pewnością człowiek epoki Zapolskiej był «uwikłany» w system prasowy, przyjmując różne role: redaktora, właściciela, reportera, krytyka teatralnego, a najczęściej — czytelnika. Dlatego właśnie uważnej obserwatorce życia społecznego nie mogły umknąć sprawy działalności dziennikarzy i ich relacji z odbiorcami przekazów.

Zapolska nie tylko pracowała dla prasy, ale też wielokrotnie wykorzystywała jej mechanizmy dla osiągnięcia własnych celów. Wiedziała, jakie stosunki nawiązywać i jak je utrzymywać, by nie narażać się na negatywne recenzje; wiedziała, że powodzenie jej jako aktorki i autorki sztuk teatralnych zależy od prasy; wiedziała, że odwdzięczać się można pozytywnymi opiniami. Słowem, stwierdzić trzeba z pewnością, że działalność zawodowa Zapolskiej na różnych płaszczyznach była mocno z prasą związana przez całe jej życie. Zapolska wiele dobrego i wiele złego doświadczyła ze strony prasowych redakcji. W prasie zarabiała, w prasie publikowała swe utwory, do prasy pisała recenzje, od prasy zależało jej powodzenie, kolejne angaże, sytuacja finansowa. Autorka miała więc czas i wiele okazji, by wyrobić sobie zdanie zarówno o dziennikarskich powinnościach, jak i mechanizmach funkcjonowania prasy na przełomie stulecia XIX i XX. Doświadczeniem tym, jak zawsze w krzywym zwierciadle i żywiołowo, podzieliła się z czytelnikami swych utworów.

2. Cele podejmowania tematu etosu dziennikarzy przez Zapolską

W przekonaniu można stwierdzić, że Zapolska nie tylko знаła mechanizmy funkcjonowania prasy, ale też podjęła się krytycznej oceny

¹ J. Czachowska, *Współpraca Zapolskiej z czasopismami w latach 1881—1897*, dz. cyt., s. 331—332.

² J. Fazan, *Przedmowa*, [w:] T. Peiper, *Gabriela Zapolska jako aktorka*, Kraków 2004, s. 8.

tego środowiska. Orężem, którym dysponowała była jej twórczość fabularna i dramatyczna. «Jej pisarstwo stanowi swoisty dokument epoki i sytuacji społeczno-politycznej Polski z przełomu XIX i XX wieku»¹. Wrażliwość Zapolskiej na problemy dziennikarskie przejawiała się, po pierwsze, we frekwencji motywu dziennikarskiego w jej twórczości. Powracała to tego tematu kilkakrotnie: w sztuce teatralnej *Tresowane dusze*, powieści *Antysemitnik* oraz nowelach *Takie coś w pelerynie*, *Takie coś w pelerynie (Jego Wielkanoc)*, *Ósma klasa. Paszkwil*².

W artykule pt. «Paszkwil pani Zapolskiej» zamieszczonym w «Dzienniku Polskim» tuż po wystawieniu sztuki *Tresowane dusze* w listopadzie 1902 roku autor zarzucał Zapolskiej, że nie miała ona żadnego prawa, by krytykować dziennikarzy lwowskich. Według autora z litości otrzymała ona stanowisko w redakcji i tylko szlachetności i dobru dziennikarzy zawdzięczała fakt, że przez lata była członkiem tego środowiska. Zarzucano jej, że sztuka jest oszczerstwem przeciw ręce, która ją karmiła³. Jednak wielokrotne powroty Zapolskiej do tematu dziennikarskiego w jej twórczości stanowią potwierdzenie, że *Tresowane dusze* nie były wyrazem wyłącznie osobistych rozgrywek, czy zemsty, ale szczerze interesował ją ten temat i starała się go zgłębiać na różne sposoby na kartach swych utworów. Zdecydowanie te kreacje literackie uznać można za rodzaj zaradczy, naprawczego programu Zapolskiej, dla której kondycja dziennikarstwa i jego stan moralny nie były obojętne.

Zapolska rozumiała ważną rolę dziennikarzy w życiu społeczeństwa. O relacji między społeczeństwem a redaktorami pisała w typowym dla siebie stylu: «I ta masa, ten olbrzym tajemny, a mimo to odsłaniający przed nami dziennikarzami wewnątrz swojej duszy z naiwnością dziecka, zdaje się tam, niedaleko — przedzielony ode mnie tylko ramką okna i za chwilę zagarnie mnie do siebie, uczyni mnie swoim adwokatem, sędzią, lekarzem, każe mi słuchać swych skarg, liczyć swe łzy, śmiać

¹ Dokumentalistka dziejów Polski — Gabriela Zapolska, [w:] Ludzie niepodległości, <https://www.polskieradio.pl/7/5818/Artykul/1947209,Dokumentalistka-dziejow-Polski-Gabriela-Zapolska>

² G. Zapolska, *Antysemitnik*, Kraków 1899; *Takie coś w pelerynie* „Słowo Polskie” Lwów 1908, nr 601, s. 5-6; *Takie coś (Jego Wielkanoc)*, „Słowo Polskie” 1909, nr 166, s. 2—4; *Ósma klasa. Paszkwil*, „Wisła” (Kraków) 1912, nr 4, s. 58—59; nr 5, s. 80; nr 6, s. 98—100.

³ *Paszkwil pani Zapolskiej*, „Dziennik Polski” 1902 nr 193 s. 1.

się swoim śmiechem (...)»¹. W wypowiedzi tej zwraca uwagę utożsamienie się Zapolskiej z dziennikarską wspólnotą i swoiste rozumienie roli dziennikarza.

Krytyczne spojrzenie Zapolskiej na stan dziennikarstwa lwowskiego nie było opartym na osobistych krzywdach krytykanctwem (do czego Zapolska z jej chimerycznym charakterem była też zdolna), ale raczej samokrytyczną analizą dziennikarskich dylematów. Niniejszy tekst jest próbą prześledzenia części składowych tej krytycznej wizji na tle etapów procesu profesjonalizacji dziennikarstwa.

3. «Tresowane dusze» — jeden z przykładów obecności tematyki dziennikarskiej w utworze literackim

Gabriela Zapolska, jako człowiek teatru, napisała dramat, który w pełni został poświęcony pracy redakcyjnej. Dramat ten powstał w 1902 roku. Został on wystawiony na deskach Teatru Miejskiego w Krakowie w listopadzie tego samego roku. Przygotowanie utworu dramatycznego oraz doprowadzenie do inscenizacji dało Zapolskiej możliwość oddziaływania na szersze grono odbiorców. Zdawała ona sobie też sprawę, że odzew w postaci choćby recenzji teatralnych zamieszczanych na łamach różnych tytułów sprawi, że dyskusja nad stanem dziennikarskim zatoczy większe kręgi. Nie spodziewała się pozytywnych reakcji. Sądziła, że dramat nie będzie grany na polskich scenach, dlatego też chętnie przystała na propozycję przystosowania go na scenę czeską². Co miało wywołać dyskusję wśród opinii? Jakie główne tezy w próbie samokrytycznego opisu dziennikarstwa swojego czasu postawiła Gabriela Zapolska?

Autorka skonstruowała swój dramat w oparciu o dwa przeciwstawne bieguny po jednej stronie lokując dziennikarza idealistę, po drugiej, właściciela kapitalistę. Snując historię wskazała na zaskakująco liczną, grupę dziennikarskich problemów.

«W Zapolskiej tkwi taki właśnie okrutny, niemiłosierny dar obserwacji. Na tych nawet, dla których płonie ukochaniem, patrzy jasnym, niezmaconym wzrokiem. Żaden charakterystyczny szczegół

¹ A. Zurli, *Szkoło i brylanty. Gabriela Zapolska w swojej epoce*, Warszawa 2016, s. 264.

² Por. B. Mucha, *Dziennikarze lwowscy w dramacie Gabrieli Zapolskiej «Tresowane dusze»*, «Studia Słowiańszczyzny», t. 9, 2011, s. 190.

nie ujdzie jej uwadze»¹. W przypadku *Tresowanych dusz* ten dar obserwacji został wyzyskany na rzecz zawodu dziennikarskiego, którego przedstawiciele wzięła Zapolska «pod lupę». Wyniki obserwacji ubrała w teatralną formę.

Główny bohater utworu to Sieklucki, pracownik redakcji, który bardzo dużo pisze, nieustannie zamartwia się o stan pisma, choć nie jest w redakcji osobą decyzyjną. Wspomina z rozrzwieniem czasy pracy redakcji pisma «Świt» (pierwowzorem «Świtu» jest «Słowo Polskie», w pierwszej wersji sztuki dziennika nosił tytuł «Wyraz», ale został przez Zapolską ostatecznie zmieniony na «Świt»²) pod nadzorem poprzedniego właściciela, który kierował się w swym postępowaniu względem pracowników i czytelników «Świtu» zasadami etycznymi. Obecnie Sieklucki jest finansowo uzależniony od właściciela Rastawieckiego, który wykupił jego długi. Razem z nimi «kupił» też Siekluckiego, jego usługi, talent, duszę. W przeszłości redakcja pracowała, pisząc o dobru wspólnym i dla dobra wspólnego. Obecnie główną motywacją Rastawieckiego jest pozyskiwanie nowych prenumeratorów, wchodzenie w intratne układy z elitami rządzącymi oraz atakowanie konkurencyjnych tytułów prasowych. Zapolska w świetny sposób, z typową dla siebie swadą i ironią, zwróciła uwagę na rozwijającą się sensacyjność przekazów prasowych.

Członkowie redakcji «Świtu», poza odbywającym wewnętrzną, duchową walkę Siekluckim, między innymi karykaturalny Parens, podporządkowali się bezkrytycznie prawom rynku. Ich praca polega na poszukiwaniu sensacji (najlepiej związanej z rozlewem krwi), stąd w utworze znalazły się znamienne wypowiedzi: «Do popołudnia kto sobie w łeb palnie, albo co zdefrauduje i kropnie się michał na dwie szpalty»³; «No, widzisz, Siekla! takeś się martwił, a będzie jakiś trup na poobiedzie»⁴; «Prenumeratorzy wołają trupa! Cóż zbiegowisko? — zwykłe burdy i wrzaski»⁵.

¹ S. Krzywoszewski, *Wstęp do utworów dramatycznych Gabrieli Zapolskiej*, w: G. Zapolska, *Utwory dramatyczne*, Warszawa-Lwów-Poznań-Kraków-Lublin 1923, s. 8.

² A. Zurli, *Szkló i brylanty. Gabriela Zapolska w swojej epoce*, Warszawa 2016, s. 277.

³ G. Zapolska, *Tresowane dusze*, w: *Utwory dramatyczne*, Warszawa-Lwów-Poznań-Kraków-Lublin 1923, s. 212.

⁴ Tamże, s. 219.

⁵ Tamże, s. 220.

Postać Rastawieckiego jest związana z wątkiem komercjalizacji prasy. Zapolska w *Tresowanych duszach* pokazała, w jaki sposób finansowy aspekt funkcjonowania redakcji może destrukcyjnie wpływać na misję dziennikarską. Dobrym streszczeniem tego rozdarcia pomiędzy chęcią podejmowania działań dziennikarskich w duchu służby społecznej a traktowaniem redakcji jako firmy nastawianej na zyski jest dialog pomiędzy Siekulickim i Rastawieckim, w którym pierwszy mówi o czytelnikach, a drugi o prenumeratorach. Choć w rzeczywistości ta grupa się ze sobą w znacznej mierze pokrywa konotacja słowa czytelnik i prenumerator odnosi odbiorcę *Tresowanych dusz* do innego kontekstu.

Zapolska nie pominęła też wątku zależności prasy od elit politycznych i ekonomicznych. Rastawiecki nie ma żadnych oporów przed manipulowaniem treściami zamieszczanymi w «Świcie». Do tego przymusza swoich pracowników:

«Rastawiecki: Jak to wygląda! Jak to wygląda! Puste, czeze...

Sieklucki: Nie moja wina, że się nikt nie zabił, ani wieża ratuszowa nie runęła (...)

Rastawiecki: Skoro nic nie ma — wymyśl pan co»¹.

Rastawiecki przybywa codziennie do siedziby gazety i instruuje, które instytucje można krytykować, a które należy chwalić. Zmusza do publikacji artykułów, które mają załagodzić konflikty z niektórymi ludźmi, a innych zniszczyć i oszkalować. Każę pisać recenzje książek, których nikt z redaktorów nie czytał. Znane są zależności pomiędzy sferą władzy i światem prasy. Masowość przekazu prasowego dawała wydawcy siłę oddziaływania nieporównywalną do innych przekazów. Zależności te niosły ze sobą zawsze wiele dylematów. Rastawiecki jest przerysowanym przykładem właściciela, który z upodobaniem wykorzystuje łamy dziennika do budowania przychylności dla swojej osoby w określonych kręgach społeczeństwa i niszczenia ludzi oraz instytucji, które mu nie sprzyjają.

Pogłębiając ten wątek trzeba stwierdzić, że Zapolska przedstawiała przypadek traktowania pracowników redakcji jako wyrobników. Skierowała myśli odbiorców na sprawę wpływu struktur właścicielskich na działalność dziennikarską, styl i treść przekazów prasowych. Najlepszą charakterystyką tego wątku, a jednocześnie wyjaśnieniem tytułu dzieła

¹ Tamże, s. 234.

Gabrieli Zapolskiej, jest dialog pomiędzy głównymi bohaterami, w którym prezentują swoją wizję dziennikarstwa:

«Siekłucki: Barwa naszego pisma i jego program musi wziąć jasno i otwarcie stronę słuszności.

Rastawiecki: Dziennikarstwo, proszę pana, to wyższa tresura... Narowów żadnych — gładkie chodzenie po zakreślonym terenie. I zmiana tempa... Z prawej, z lewej — czasem galop, to znów stępo...

Siekłucki: Czasem przyklęknąć, gdy cukru podają...»¹

Ten dialog pokazuje w sposób obrazowy miejsce dziennikarza i właściciela w redakcji, której pracownicy mają za nic zasady etyki dziennikarskiej.

4. Dziennikarskie reakcje na krytyczny przekaz «Tresowanych dusz»

«Tresowane dusze» doczekały się po krakowskiej premierze licznych recenzji prasowych. Recenzje te mają wyjątkową wartość, gdyż stanowią nie tylko ocenę i opis przedstawienia teatralnego. Są jednocześnie odpowiedzią dziennikarzy na krytykę dziennikarstwa ukazaną na deskach teatru licznej publiczności. Recenzje zawarte w «Słowie Polskim»², «Nowej Reformie»³, «Dzienniku Polskim»⁴ i innych dziennikach stanowią ciekawy materiał do analizy. Przynoszą liczną argumentację (i za i przeciw) tezom postawionym przez Zapolską. Są one świadectwem epoki i dają możliwość śledzenia reakcji poszczególnych redakcji na oczyszczającą dziennikarskie środowisko kurację zastosowaną przez autorkę *Tresowanych dusz*.

W recenzji pt. *Kartki artystyczno-literackie z Krakowa* K. Bartoszewicz, po pierwsze, podkreśla, że Zapolska przedstawiła tylko mały fragment środowiska dziennikarskiego. Przyznał, że takie jednostki istnieją, ale zarzucił Zapolskiej: «nikt też nie powie, że poznaliśmy całe dziennikarstwo, wszystkie jego sprężyny, całą psychę»⁵. Pisał też, że

¹ Tamże, s. 242—243.

² K. Bartoszewicz, *Kartki artystyczno-literackie z Krakowa*, „Słowo Polskie” 1902, nr 180, s. 4.

³ W. Pr. (W. Prokesch), „Nowa Reforma” 1902, nr 86, s. 2—3.

⁴ *Paszkwił pani Zapolskiej*, „Dziennik Polski” 1902 nr 193 s. 1.

⁵ K. Bartoszewicz, *Kartki artystyczno-literackie z Krakowa*, „Słowo Polskie” 1902, nr 180, s. 4.

bohaterowie tresowanych dusz w jego opinii w ogóle tych dusz nie mają, są figurkami, które «mają uzmysłowić anegdotyczną stronę życia wielkich redakcji»¹.

Zdecydowanie pogląd taki nie licuje z zamiarem Zapolskiej. Recenzent stara się zbagatelizować problemy ukazane przez dramatopisarkę i, aby osiągnąć ten cel, dokonuje znamiennej różnicy pomiędzy kwestią idei i misji dziennikarstwa, a kwestią pragmatycznych uwarunkowań pracy redakcyjnej. Pisze: «[Zapolska] nie dała tragedii dziennikarstwa — ta bądź co bądź rozgrywa się w świecie duchów, a nie we walce ze spekulantami, którzy oplątują wszystkie dziedziny życia»². To kluczowy punkt rozumowania recenzenta, który jest zupełnie niezgodny z wizją Gabrieli Zapolskiej i, można zaryzykować, z zasadami zdrowego rozumu. Zanegowanie wagi uwarunkowań komercyjnych i ich wpływu na kształt dziennikarstwa na przełomie stuleci wydaje się co najmniej lekkomyślnością. Zależność misji dziennikarskiej i merkantylizmu zawodowego jest kluczową dla rozumienia dylematów dziennikarskich tamtego czasu i jednocześnie jest napięciem kluczowym dla dyskusji o dziennikarstwie do dziś.

Szerzej ujął trudności dziennikarskiego funkcjonowania Prokesch w recenzji *Tresowanych dusz* opublikowanej w «Nowej Reformie». «Odwieczne starcie niepodległego indywidualizmu, szamoczącego się w więzach narzuconych przez oportunistów, walka talentu i pracy, ujarzmionej przez kapitalizm, reakcja rwąca pęta, w chwili obudzenia się niepodległego ducha — oto kanwa, na której rozsnuwa się wątek *Tresowanych dusz* dziennikarskiego świata»³ — pisał recenzent. Stwierdził, że dziennikarskie środowisko na pewno nie będzie wdzięczne Zapolskiej za galerię wykończonych dziennikarzy, za tak ciemny i krytyczny obraz stosunków panujących wewnątrz społeczności, przedstawianych z goryczą i zaprawionych osobistą niechęcią autorki. Ale jednocześnie przyznawał, że tylko ktoś kto zna ból dziennikarstwa, mógł tak opisać to środowisko. Zapolska zaprezentowała «plastyczny i jaskrawy obraz stosunków i starć, jakich widownią bywają niekiedy redakcyjne warsztaty»⁴.

Autor recenzji zamieszczonej po premierze *Tresowanych dusz na łamach «Dziennika Polskiego»* uderzył w osobistą nutę. Jego tekst jasno

¹ Tamże.

² Tamże.

³ W. Pr. (W. Prokesch), „Nowa Reforma” 1902, nr 86, s. 2.

⁴ Tamże.

charakteryzuje już sam tytuł: *Paszkwil Pani Zapolskiej*. Stwierdzając, że „utwór ten jest napaścią i paszkwilem na jednostki, albo też na cały stan w społeczeństwie”¹ autor odrzuca możliwość, że *Tresowane dusze* przynoszą jakiegokolwiek prowokacje do wartościowej refleksji. Są one rozpatrywane wyłącznie na poziomie indywidualnych niesnasek i konfliktów. Recenzent zamiast charakteryzować i oceniać sztukę, atakuje jej autorkę, przywołując argumenty *ad personam*, a nie *ad rem*.

Autor oskarża Gabrielę Zapolską, że we Lwowie jako aktorka była na bruku i miejsce w redakcji «Słowa Polskiego» dostała z litości, choć jest w środowisku lwowskim dużo sił lepszych i zdolniejszych. Redakcja zlitowała się nad kobietą i ta zyskała miejsce w redakcji. Pisała o czym chciała z powodu tego, że akceptowano jej kaprysy niewieście, nie ze względu na uznanie jej zainteresowań i możliwości. Pobierając 300 koron miesięcznie mogłaby tak trwać w redakcji korzystając «z dobroci i szlachetności dziennikarstwa lwowskiego»².

Kobieta, której okazano litość, gdy jej brakowało na chleb, opuściła redakcję z przyczyn osobistych i zamiast okazać przychylność tym, którzy znosili jej dąsy — napisała *Tresowane dusze*. Teraz prasa trzech zaborów charakteryzuje ten utwór i wszyscy wiedzą, że opisała w nim swoich kolegów jako złoczyńców: «Jak gdyby to była szajka zbrodniarzy i wyzyskiwaczy frymarczących najświętszymi ideami narodu i ludzkości»³.

«Pani Zapolska wprowadza do swej sztuki sforę ludzi bez przekonań, bez etyki, bez charakteru»⁴ — pisał recenzent, a przecież, według niego: «Dziennikarstwo polskie, nie wyłączając lwowskiego, cieszyło się jak dotychczas zarówno we własnym społeczeństwie, jak i wśród obcych, dobrą opinią, którą zdobyło pracą i poświęceniem»⁵. Autor przyznaje, że jak w każdym zawodzie mogą znaleźć się jednostki niemoralne, ale, idealizując środowisko dziennikarzy, stwierdza: «to chyba jeszcze nie uprawnia do czernienia i zohydzania całego stanu ludzi, którzy zaprawdę (...) krwią serc własnych i zaparciem się znaczą drogę ku lepszej przyszłości narodu»⁶.

Recenzent nawet nie próbuje odnieść się obiektywnie do tez postawionych przez Gabrielę Zapolską w *Tresowanych duszach*. Odbiera Zapols-

¹ *Paszkwil pani Zapolskiej*, «Dziennik Polski» 1902 nr 193 s. 1.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

kiej jakiegokolwiek prawo do wydawania sądów o środowisku dziennikarskim. Opisuje ją jako rozhisteryzowaną kobietę — autorkę sztuki, będącej «pospolitym paszkwilem — oszczerstwem, które nie lwowskiemu dziennikarstwu, ale autorce ubliża»¹.

Powyższy przegląd prasowych opinii na temat sztuki Gabrieli Zapolskiej pokazuje, z jak różnorodnymi opiniami na temat statusu i kondycji dziennikarstwa można było się zetknąć na przełomie stuleci XIX i XX. Dyskusja trwała, jedni zaklinali rzeczywistość i nie chcieli zauważać wad dziennikarzy, inni podejmowali mniej lub bardziej zasadną krytykę kondycji pracowników prasy.

Antysemitnik — powieściowa krytyka oportunistów dziennikarskiego

Antysemitnik to powieść bardzo tendencyjna, pisana bez polotu i bez typowego dla Zapolskiej zacięcia ironicznego. Dlatego też tekst ten jest nużący i nie przedstawia żadnej wartości artystycznej. Nie to jednak jest kryterium oceny *Antysemitnika*. Powieść ta wpisuje się w pełni w zamiar Zapolskiej obnażania niedostatków dziennikarskiego świata i wskazywania, jak być powinno, poprzez pokazywanie niedostatków tego zawodu. Ukazała je malując stopniowo awansującego w redakcyjnej hierarchii dziennikarza. Miejszem akcji jest Kraków. Główny bohater, ledwo wiążący koniec z końcem dziennikarz, stopniowo zaprzedał siebie i zdradza kobietę, z którą połączył go romans. Wszystko dla finansowych korzyści i, źle pojmowanego, prestiżu zawodowego. Cała fabuła, zgodnie z tytułem, toczy się w kontekście antysemitckiego charakteru pisma, w którym pracuje tytułowy antysemitnik — Szatkiewicz.

Powieść rozpoczyna dekadenska scena — końca nocnej imprezy, w której brali udział krakowscy dziennikarze, znudzeni życiem, bez pasji, bez planów na przyszłość. Podczas nocnego spaceru po rynku głównym toczą ze sobą absurdalne rozmowy. Reprezentując inne redakcje, pytają się wzajemnie, kto kogo dnia następnego będzie atakował. Odsłaniają w ten sposób swoje rozumienie dziennikarskiej prasy — tworzenie paszkwili i oszczerstw, uczestnictwo w prasowej wojnie po stronie swojej redakcji.

«Do Hindera podsunął się współpracownik jednego z pism, będących w śmiertelnej walce z *Kurjerem Narodowym*.

¹ Tamże.

— Kogo jutro będziecie rznęli? — zapytał.

Hinder odparł: — Was! Zarzucimy wam szantaż, brak czci, honoru i tak dalej — zresztą nie wiem co jeszcze... zobaczymy»¹.

Ten wulgarny dialog pokazuje stosunek dziennikarzy do podejmowanych tematów. Co więcej, po tym dialogu nie dochodzi do konfliktu między bohaterami. Jest powstrzymany uwagą jednego w bohaterów: «— Tylko mój drogi, miej trochę kultury i niezechciej waśni drukowanych wprowadzać do życia prywatnego»², która świadczy dobitnie o istnieniu podwójnej moralności pracowników redakcji. Inne zasady kierować mają dyskusję prasową, a zupełnie inne relacjami prywatnymi. To oznaczałoby wykluczenie etyki dziennikarskiej w ogóle, gdyż etyka dziennikarska nie zna podziałów na prywatne i publiczne sfery życia.

Główny bohater *Antysemitnika* nie dziwi się takiemu stanowi rzeczy. Jedyne, co go zajmuje to kwestie finansowe. Jest przekonany, że «człowiek przy pieniądzach» zyskuje lepszy status społeczny i do polepszenia swego statusu chce dążyć. Musi więc pokonać dekadencje lenistwo i wyruszyć do redakcji, by produkować teksty atakujące, zgodnie z kierunkiem pisma, Żydów.

W sposób dosadny, wręcz przerysowany, sposób Zapolska przedstawia mechanizmy pracy redakcji: wynoszenia jednych, pogrążania drugich. Redakcja decyduje, kogo chwalić, a kogo krytykować. Gdy do redakcji przyszła kobieta marząca o karierze aktorskiej, otrzymała obietnicę wyniesienia jej na wyżyny popularności. A główny bohater został «poproszony» o przygotowanie «stosownej» recenzji, w której miałby pogrążyć aktorkę, grającą główną rolę w spektaklu. Pojawia się problem, bo w poprzedniej recenzji była ona chwalona.

«— To też dziś podpiszesz ją pan i odsądzisz ją od czci i wiary. *Carte blanche!* Redaktor jest tego samego zdania. Po łbie — od razu... nie szczędź pan nawet ordynarnych słów. To na naszych czytelników dobrze działa». Taką instrukcję otrzymuje Szatkiewicz, który zgodził się na wszystko z rezygnacją.

«Po chwili jednak dodał:

— Ja przecież bardzo lubię jej grę...(…)

— Tu nie chodzi o to, co pan lubi, albo czego pan nie lubi — tu chodzi o to, ażeby panna Trianon dostała się na jej miejsce. Zrozumiałeś pan?

¹ G. Zapolska, *Antysemitnik*, Warszawa, wyd. Lektor 1921, s. 12.

² Tamże, s. 12.

— Zrozumiałem.

— Teraz siadaj pan i pisz recenzję. Możesz nawet nie iść dziś do teatru, po co?»¹.

Takie ironiczne traktowanie dziennikarskich powinności ukazała Zapolska, wykazując jednocześnie talent do tworzenia żywych dialogów. Ostatecznie bohater ukazany został jako bierny wykonawca rozkazów redaktora. Redakcyjny wyrobnik, który nie bierze pod uwagę w ogóle zasad moralnych i zasad logiki. Smutny obraz jego statusu streszcza się w słowach: «Przed nim — jego własną ręką nakreślone, migotały słowa paszkwilu, napisanego za przejezdzone już dawno pieniądze»².

Redakcyjna degrengolada przejawia się też w fabrykowaniu telegramów ze słownikiem w rękę oraz w zmyślaniu «oryginalnej» korespondencji z Paryża. Strategią tytułu jest dzielić i rządzić, konfliktować strony, rozbudowywać nagonkę na Żydów, podsycać nienawiść, atakować.

Moralny upadek redakcji towarzyszy moralnemu upadkowi Szatkiewicza. Uwodzi on chórzystkę teatralną — Irmę, która ukrywa swoje żydowskie pochodzenie. Gra jej uczuciami i wyciąga od niej informacje ze świata garderoby teatralnej. Ona nieświadomie staje się dostawcą teatralnych plotek, które Szatkiewicz wykorzystuje w swojej pracy zawodowej. W redakcji Szatkiewicz awansuje, ma coraz więcej pieniędzy, coraz więcej poważania w środowisku. Wstydzi się relacji z chórzystką, choć wykorzystuje ją jako źródło informacji, które ta przekazuje w zaufaniu. Okazuje się, że dla pieniędzy i kariery Szatkiewicz zrobi wszystko, przekroczy wszelkie zasady.

W końcowej części utworu zaprezentowany jest skutek działań redakcji — nagonki na Żydów. Słowa sprowokowały do działania. Na prowincji rozpoczęły się wystąpienia przeciw Żydom. Niepokoje społeczne są z radością odebrane przez członków redakcji: «Numer jutrzejszy będzie przepyszny!»³. Nie liczy się dobro społeczne, tylko sensacja, która powoduje wzrost sprzedaży tytułu. Sensacja jest ważniejsza nawet od ludzkiego zdrowia i życia.

¹ Tamże, s. 32.

² Tamże, s. 32.

³ Tamże, s. 138.

5. Inspiracje na dziś

Celem analiz publicystycznej i literackiej działalności Gabrieli Zapolskiej pod kątem kształtowania profesji dziennikarskiej nie jest tylko opis stanu historycznego, ale również skonfrontowanie wątków podejmowanych na przełomie XIX i XX wieku w odniesieniu do środowiska galicyjskiego dziennikarstwa ze współczesnymi dylematami pracowników mediów. Samokrytyczna refleksja Zapolskiej nad kondycją dziennikarstwa jest potwierdzeniem, że dziennikarze sami dostrzegali problemy związane z rozwojem ich profesji. Zapolska pisała o tym, co wydawało się jej ważne. Dążyła w ten sposób do oczyszczenia środowiska z niepożądanych zachowań, a przede wszystkim dążyła do poszerzania świadomości odbiorców prasy na temat zasad jej funkcjonowania¹.

Zarówno wpływ opcji politycznych na profesję dziennikarską, jak i patologie struktur właścicielskich, zależności finansowe dziennikarzy, formy manipulacji i wpływu na odbiorców, misyjność mediów, a przede wszystkim rola prawdy i odpowiedzialności w pracy dziennikarskiej² itd. stanowią części składowe katalogu zagadnień aktualnych do dziś w kontekście pracy dziennikarza. Dlatego warto potraktować najważniejsze wątki oceny postawionej przez Zapolską jako inspiracje do współczesnej refleksji medjoznawczej.

Zapolska wskazała na kwestię źródeł informacji. Pokazała w literacki sposób proceder wyzyskiwania informacji od nieświadomych swej roli informatorów. W redakcjach, które ukazała w swych utworach, nie było miejsca dla szacunku rządzącego wewnątrz środowiskowym obiegiem tematów. Tematy są w jej czarnej wizji kradzione, przechwytywane. W eskalacji niektórych tematów się rywalizuje. W końcu, tematy się wymyśla, modyfikuje bez odniesienia do faktów. Kwestia statusu informacji dziennikarskiej i jej źródeł jest ważna nie tylko dla dziennikarzy, ale wszystkich uczestników życia redakcyjnego i przede wszystkim czytelników. Brak reguł, a raczej łamanie zasad, które w tym

¹ W działaniach tych Gabriela Zapolska nie była osamotniona. Podobne inicjatywy podejmował związany z Zapolską Marian Gawalewicz tworząc Gąbkę. Opowieść ze wspomnień redakcyjnych. Por. K. Drąg, *Historyczne konteksty etyki mediów. Edukacja dziennikarzy i czytelników przełomu XIX i XX wieku według Mariana Gawalewicza*, „Studia Socialia Cracoviensia” 10 (2018) nr 1 (18), s. 189—198.

² M. Drożdż, *Aksjologiczne uwarunkowania prawdy, w: Prawda w mediach. Między ideałem a iluzją?*, red. M. Drożdż, Tarnów 2010, s. 25.

względnie powinny rządzić dziennikarskim warsztatem, niesie wiele negatywnych skutków, tj. demoralizację dziennikarzy i oszukiwanie czytelników.

Kolejnym ważnym i do dziś aktualnym zagadnieniem, które Zapolska podniosła w swych tekstach, jest kwestia doboru tematów, szafowania sensacją. Obniżenie poziomu merytorycznego pisma służyć ma dostosowaniu do szerokiego grona, niewymagających odbiorców. Zapolska nie omieszkała wspomnieć o populizmie dziennikarskim, o wyrachowaniu w doborze tematów i igraniu z niskimi pobudkami czytelników. Takie postępowanie tworzyło z tytułu pierwowzór tabloidu.

Ze szczególną atencją Zapolska opisała dylematy dziennikarskie rodzące się na linii: sfera zawodowa — sfera prywatna. Ukazała sytuację konfliktu interesów w tym zakresie. W przypadku takiego konfliktu dziennikarz powinien móc wycofać się z tematu, pierwszeństwo mają zobowiązania i relacje prywatne. W *Antysemitniku* redaktor nakazał dziennikarzowi słowną napaść na kobietę, z którą ten pozostawał z związku. Zgodnie z zasadami sztuki dziennikarskiej nie powinien nigdy tego wymagać. Jeśli redaktor zmusza do pisania przeciw bliskim osobom, albo na tematy związane z rodziną dziennikarza, postępuje nieetycznie.

Mrocznie kończy się *Antysemitnik* zapowiedzią zamieszek i niepokojów społecznych. Odpowiedzialność za nie ponosi pismo, które «pracowało», by podburzyć grupy etniczne przeciwko sobie. Podsyćanie nienawiści i wrogości, inspirowanie dyskryminujących zachowań jest ewidentnym naruszeniem misji dziennikarskiej. Gabriela Zapolska z wycuciem wyraziła zaniepokojenie takimi destrukcyjnymi działaniami redakcji. Podkreślała rolę odpowiedzialności dziennikarza za spokój społeczny; za słowa i za czyny, do których słowa te prowokują odbiorców.

«Aktorka, dramatopisarka, powieściopisarka, publicystka. Kobieta porywcza i skłócona ze światem i ludźmi. Baczna obserwatorka życia i jego kolorytu»¹ tak można scharakteryzować Gabrielę Zapolską. Bacznie obserwowała także życie dziennikarzy oraz ich relacje z czytelnikami. Wiele wątków, które podjęła Zapolska odnajdujemy dziś kodeksach dziennikarskich. Świadczy to o umiejętnościach obserwatorskich i krytycznych autorki *Tresowanych dusz*.

¹ Dokumentalistka dziejów Polski — Gabriela Zapolska, [w:] Ludzie niepodległości, <https://www.polskieradio.pl/7/5818/Artykul/1947209,Dokumentalistka-dziejow-Polski-Gabriela-Zapolska>

Śledząc jej opisy i opinie na temat środowiska dziennikarskiego, możemy wyciągnąć wniosek, że próbowała za pomocą pióra wskazać wady redakcyjne, ale jednocześnie uzmysłowić siłę i możliwości dziennikarzy. Te olbrzymie możliwości powinny być mądrze i odpowiedzialnie wykorzystywane. Zapolska — w typowy dla siebie sposób, ironicznie, krytycznie, ze swadą, odwołując się do własnych doświadczeń, przy okazji odgrywając się nieco na tych, którzy nie doceniali jej twórczości — podjęła próbę wskazania kierunku rozwoju profesjonalnego dziennikarstwa.

Bibliografia:

- Bartoszewicz K., *Kartki artystyczno-literackie z Krakowa*, «Słowo Polskie» 1902, nr 180, s. 4.
- Czachowska J., *Współpraca Zapolskiej z czasopismami w latach 1881—1897*, w: *Gabriela Zapolska. Publicystyka*, opr. J. Czachowska, E. Korzeniewska, t. 1, s. 331—351.
- Dokumentalistka dziejów Polski — Gabriela Zapolska*, [w:] *Ludzie niepodległości*, <https://www.polskieradio.pl/7/5818/Artykul/1947209>, Dokumentalistka-dziejow-Polski-Gabriela-Zapolska
- Drożdż M., *Aksjologiczne uwarunkowania prawdy*, w: *Prawda w mediach. Między ideałem a iluzją?* red. M. Drożdż, Tarnów 2010.
- Fazan J., *Przedmowa*, [w:] T. Peiper, *Gabriela Zapolska jako aktorka*, Kraków 2004.
- Janicka A., *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2013.
- Krzywoszewski S., *Wstęp do utworów dramatycznych Gabrieli Zapolskiej*, w: G. Zapolska, *Utwory dramatyczne*, Warszawa-Lwów-Poznań-Kraków-Lublin 1923, s. 8.
- Mucha B., *Dziennikarze lwowscy w dramacie Gabrieli Zapolskiej «Tresowane dusze»*, «Studia Słowianoznawcze», t. 9, 2011, s. 179—194.
- Paszkwil pani Zapolskiej*, «Dziennik Polski» 1902 nr 193 s. 1.
- Pr. W. (W. Prokesch), «Nowa Reforma» 1902, nr 86, s. 2—3. s. 5—6.
- Zapolska G., *Antysemitnik*, Kraków 1899.
- Zapolska G., *Tresowane dusze*, w: *Utwory dramatyczne*, Warszawa-Lwów-Poznań-Kraków-Lublin 1923.
- Zapolska G., *Ósma klasa. Paszkwil*, «Wisła» (Kraków) 1912, nr 4, s. 58—59; nr 5, s. 80; nr 6, s. 98—100.
- Zapolska G., *Takie coś (Jego Wielkanoc)*, «Słowo Polskie» 1909, nr 166, s. 2—4.
- Zapolska G., *Takie coś w pelerynie* «Słowo Polskie» Lwów 1908, n. 601.
- Zurli A., *Szkło i brylanty. Gabriela Zapolska w swojej epoce*, Warszawa 2016.